

## Logika, szaleństwo, miłość czy sztuka?

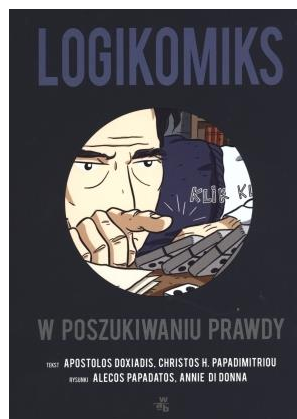
Recenzja powieści graficznej *Logikomiks*

Kamil Ziemian

Instytut Fizyki UJ

### 1. Opowieści

Fabulę i teksty *Logikomiksu* stworzyli Apostolos Doxiadis i Christos H. Papadimitriou, rysunki Alecos Papadatos, zaś za kolory odpowiedzialna jest jego żona Annie Di Donna. Poza Annie, która jest Francuzką, wszyscy autorzy są Grekami. Powieść graficzna zaczyna się w domu Apostolosa, który zwraca się bezpośrednio do Czytelnika i zaprasza go na spotkanie z przylatującym właśnie z USA Christosem. Christos jest nam przedstawiony jako informatyk i w jakimś sensie specjalista od logiki matematycznej. Zanim spotka się z Christosem, Apostolos poinformuje nas jeszcze, że nie mamy przed sobą podręcznika do logiki w formie powieści graficznej (tego terminu używa Apostolos), lecz komiks, jak 99,9% komiksów, tylko że jego bohaterowie są logikami.



Bohaterowie *Logikomiksu* licząc od lewej: Ludwik Wittgenstein (u góry), G.E. Moore (na dole), John von Neumann, Kurt Moritz Schlick (u góry), David Hilbert (na dole), Henri Poincaré, George Cantor, żony Russela – Dora Black (z lewej) i Alys Pearsall Smith, Kurt Gödel (na dole), Bertrand Russel (na dole), Alfred North Whitehead (u góry), Gottlob Frege (na dole)

Po spotkaniu Apostolos i Christos udają się do pracowni, gdzie czekają już na nich Alecos oraz Annie i zaczynają wspólnie omawiać fabulę *Logikomiksu*. Tym samym wszyscy autorzy stają się jego bohaterami, a sam *Logikomiks* dziełem

autoreferencyjnym<sup>1</sup> (co zauważa w jednym przypisie sam narrator). W studiu tym autorzy-bohaterowie snują opowieść o Bertrandzie Russelu, który 4 września 1939 roku wygłasza na amerykańskim uniwersytecie wykład o roli logiki w życiu człowieka. Russel idąc za słowami Arystotelesa, „aby coś zrozumieć należy odwołać się do źródeł”, uznaje, że najlepiej opowiedzieć o logice za pomocą dziejów życia jednego z jej najbardziej zagorzałych wielbicieli: jego samego.

Komiks ma więc budowę szkatułkową. Pierwszy jej poziom to opowieść o Apostolosie, Christosie, Alecosie i Annie, którzy snują opowieść o Bertrandzie Russelu, który w 1939 roku snuje opowieść o swoim życiu. Właśnie ten ostatni poziom, przeplatany komentarzami samego Russela z 1939 roku, wypełnia większą część powieści graficznej<sup>2</sup>. Historia opowiedziana przez Russela zaczyna się około roku 1880, w bardzo wiktoriańskiej Anglii, gdzie jako kilkuletni chłopiec, przybywa do posiadłości swych dziadków. Warto tu zaznaczyć, że choć dziadek naszego bohatera jest premierem Wielkiej Brytanii i tym samym jednym z najpotężniejszych ludzi na świecie, to wyznająca surowy protestantyzm babcia, rządzi całym domem. W tym właśnie miejscu i w tej atmosferze Russel styka się po raz pierwszy z najważniejszymi problemami swojego życia: poszukiwaniem pewności, matematyką, szaleństwem i miłością. Choć wszystkie te elementy pozostaną ważne w życiu Russela, to właśnie poszukiwanie pewności stanie się główną nicią, wokół której osnuje większość swej opowieści. Potrzeba jej znalezienia i obrony przed irracjonalnością, zabierze jego i nas w podróż przez pięć dekad i kilka krajów. Poznamy w jej trakcie, lepiej lub gorzej, postaci takie jak: David Hilbert, Henri Poincaré, Alfred North Whitehead, Gottlob Frege, kamienny posąg Gaussa i wielu innych.

W trakcie tej podróży Russel opowie nam o swych sukcesach i porażkach. O tym co się działo na Międzynarodowym Kongresie Matematyków w 1900 roku, jak pisał wraz z Whiteheadem *Principia Mathematica* i jak po ich publikacji, postanowił zmienić swoje życie. Tymczasem Apostolos i pozostali twórcy dyskutują o tym, jak przedstawiona w komiksie historia ma wyglądać. Dialog ten to w dużej mierze spór między wierzącym w dobro i słuszność logiki Christosem a pozostałą trójką, która ciągle poddaje jego poglądy w wątpliwość. Oprócz tego ich czas pochłaniają rozważania problemu szaleństwa, na które cierpiał wielu z bohaterów komiksu lub wędrówki po współczesnych Atenach.

## 2. Narracja, kreska i historia

*Logikomiks* w moim odczuciu jest dobrze opowiedzianą historią, która co prawda nie porywa tak, że koniecznie chcemy wiedzieć, co się stanie na następnej

<sup>1</sup> Inne określenie na takie dzieło to metakomiks.

<sup>2</sup> Zabieg dobrze znany światu kultury greckiej i tym, które z niej czerpią. Na trzecim poziomie opowieści rozgrywa się w *Uczcie* Platona dialog młodego Sokratesa z kapłanką Diodymą, która przegnała wielką zarazę, a teraz tłumaczy mu, czemu miłość nie jest najważniejszą rzeczą na świecie.

stronie i zwykle toczy się umiarkowanym tempem, pozwala jednak spokojnie zagłębić się w snutą opowieść. Kreska i kolory są dobre, miejscami bardzo dobre, rysunek zaś z jednej strony jest wyraźnie komiksowy i tym samym lekko odrealniony, ale jednocześnie potrafi być bardzo szczegółowy.

Warto zatrzymać się tu nad wizerunkami samych bohaterów. Znane historyczne postacie są sportretowane bardzo dobrze, przynajmniej jeśli chodzi o ich najbardziej rozpoznawalne wizerunki: 70-letni Russel bardzo przypomina siebie w tym wieku, młody natomiast nie jest zbyt podobny do tych jego zdjęć, do których udało mi się dotrzeć. Komiksowy styl przedstawiania bohaterów z jednej strony zniekształca, z drugiej bardzo mocno wydobywa charakterystyczne cechy każdej postaci. Na przykład Frege jest przedstawiony zawsze ze swą pokazną, wystającą do przodu brodą, do tego często w takich sytuacjach, które podkreślają jego niewielki wzrost. Jedyne poważne zarzut należy wysunąć wobec projektów postaci drugoplanowych, w tym takich, które mogły realnie istnieć, lecz są nikomu nieznanymi. Pozytywne postacie są przedstawiane w większości, jeśli nie w każdym wypadku, jako przystojni mężczyźni i piękne kobiety, zaś negatywne jako osoby brzydkie. Przykładem tej tendencji jest znajdujące się na stronie 80 starcie młodego Russela z grubym, łysym profesorem matematyki o niezdrowej cerze i krzywym podbródku, który wykłada w mało precyzyjny sposób analizę matematyczną. Jest on symbolem, jakbyśmy dziś powiedzieli, konserwatywnego establishmentu akademickiego. Jak można przewidzieć, odnosi się on z wyższością oraz pogardą do pragnień głównego bohatera, by nadać matematyce większej ścisłości. Na tej stronie można też zauważyć, że twarz Russela, gdy jest widoczna, jest zawsze oświetlona od przodu. Natomiast twarz profesora, jest w większości zaciemniona, co zapewne nie pozostaje bez wpływu na odbiór tych postaci przez czytelników.

Wyjątkowo udane są natomiast wszystkie elementy opowieści, zarówno narracyjne, jak i graficzne, które mają nas przenieść w inny czas czy miejsce, np. Paryż w 1900 roku. Niezależnie czy trafne historycznie, pozwalają zanurzyć się całkowicie w zupełnie innym świecie, jakim jest wizja Europy z lat 1870–1939 oraz współczesnych Aten.

W tym miejscu warto zatrzymać się nad wiernością przedstawianej tu opowieści w porównaniu z prawdziwą historią. Sami autorzy pod koniec tomu mówią, że bazowali na wielu opracowaniach, jednak pozwolili sobie na dużą ilość swobody twórczej, przedstawiając nawet wydarzenia, do których zapewne dojść *nie mogło*. Czytelnik powinien więc zaznajomić się z tymi uwagami i ewentualnie sięgnąć do podanych przez nich w bibliografii materiałów źródłowych i prac historycznych.

Oprócz tego każdy czytelnik powinien przeczytać zamieszczone na końcu „Uwagi”, w których można znaleźć historycznie poprawne życiorysy naprawdę istniejących bohaterów *Logikomiksu*. Zamieszczone są tam również wzmianki o postaciach, które nigdy się na jego kartach nie pojawiły, ale były bądź wspo-

minane, bądź w jakiś pośredni sposób związane z opowiedzianą historią. Oprócz tego „Uwagi” zawierają omówienie takich zagadnień jak dowód, teoria zbiorów czy twierdzenie o zupełności. Pod względem merytorycznym, zagadnienia matematyczne wydają się dobrze przedstawione. Co zrozumiałe, ze względu na szczupłość miejsca, omówieniom tym brakuje zwykle głębi, jakiej wymaga waga zagadnień.

Pozwolę sobie w tym miejscu na krytyczną uwagę. Wydaje mi się bowiem, że ani w komiksie, ani w „Uwagach” najważniejszy współpracownik Bertranda Russela, Alfred North Whitehead, nie został właściwie przedstawiony. Na podstawie *Logikomiksu* można by dojść do wniosku, że był lekko ponurym, śmiertelnie poważnym mrukiem. Do tego znacznie mniej zainteresowanym poszukiwaniem prawdy i pewności niż Russel oraz bez żadnego ważnego dorobku intelektualnego poza *A Treatise on Universal Algebra* i *Principia Mathematica*. Ciężko w tej sylwetce dojrzeć ważnego filozofa<sup>3</sup>, którego dziedzictwo jest wciąż żywe w 2017 roku, a którym stał się w późniejszym okresie swojego życia. Zaskoczeniem dla czytelnika może być również to, że tego tak zimnego w komiksie Whiteheada ogromnie fascynowała poezja. Była ona dla niego na tyle ważna, że w swym cyklu wykładów, zebranych w 1925 roku w dzieło *Nauka i świat nowożytny*, cały rozdział poświęcił angielskiej poezji romantycznej i wizji świata w niej zawartej<sup>4</sup>.

### 3. Przemyslenia, uzupełnienia i uwagi

Paragraf ten zawiera kilka myśli i uwag, które mogą zdradzić zbyt wiele z fabuły, radzę więc pominąć go tym, którzy jeszcze nie ukończyli lektury *Logikomiksu*.

Analizując opowiadaną historię można dojść do wniosku, że coś sprawia, iż zarówno bohaterowie jak i rzeczywisci autorzy grają wbrew sobie. Z jednej strony Russel twierdzi, że chce zwalczać irracjonalność, że musi obronić matematykę jako ostatni bastion rozumu. Z drugiej zaś, ważną rolę w jego życiu odgrywa miłość, którą sam nazywa „najbardziej nielogicznym z uczuć”, s. 111. Osoby zainteresowane krytycznym, negatywnym spojrzeniem na Russela jako na intelektualistę, który nie wcielił we własne życie swych ideałów, mogą przeczytać poświęcony mu rozdział w książce Paula Johnsona *Intelektualiści*. Problem roli miłości w jego życiu jest tam poruszony szerzej niż w *Logikomiksie*. Autorzy zaś, w pierwszej warstwie opowieści, spierając się o to, jaką wartość ma logika i gdzie znaleźć prawidłowe rozwiązanie problemów, ostatecznie odkrywają drogę do mądrości, w starożytnej greckiej sztuce. Mnie osobiście rozwiązanie to wydaje się trochę wymuszone i ogólnie trudne do uchwycenia w swej istocie oraz praktycznym zastosowaniu. Warto przy tym wspomnieć,

---

<sup>3</sup> W świecie anglojęzycznym Whitehead jest często błędnie uważany, za jedynego ważnego filozofa procesualistę, czyli opierającego swoją filozofię na pojęciu procesu.

<sup>4</sup> Sam styl tej książki jest raczej poetycki niż „ścisły”.

że o tej konkretnej greckiej sztuce wiele wartościowych informacji i przemyśleń można znaleźć w książce Ch. Meiera *Powstanie polityczności u Greków*.

#### 4. Uzupełnienia i podsumowanie

*Logikomiks*, jak sam to wyjaśnia na samym początku, nie jest podręcznikiem logiki w przystępnej formie. Dlatego czytelnik, który naprawdę będzie chciał zrozumieć, co tak bardzo zajmowało Russela, Fregego i innych bohaterów, nie znajdzie ani odpowiedzi w komiksie, ani właściwej pomocy w bibliografii. Warto więc nadmienić, że *Principia Mathematica* są obecnie dostępne na stronie University of Michigan Historical Math Collection. Adres nietrudno znaleźć korzystając z linku na Wikipedii. Osobie zainteresowanej dobrą pozycją w języku polskim, polecić można książkę innego wybitnego logika i filozofa – Willarda Van Ormana Quine’a pt. *Logika matematyczna*.

Pomimo wszystkich wad *Logikomixsu*, które wymieniłem w poprzednich zdaniach, uważam, że warto przeczytać to dzieło. Głównie dla przeżycia razem z bohaterami przygody poszukiwania prawdy oraz pewności, z jej wzlotami, upadkami, nadziejami i rozczarowaniami. Przeżycia, które daje chyba tylko dobrze opowiedziana historia. Może opowieść ta skłoni Czytelnika, do zastanowienia się, jak wiele z tego, co dzisiejsi poszukiwacze prawdy głoszą, ziści się w przyszłości, a co jest tylko przesadzonym optymizmem i fantazją. Jest to niewątpliwie nauka, którą warto z tej historii wyciągnąć.



Pełną wersję *Logikomixsu* można znaleźć na stronie:

<https://pl.scribd.com/document/159992528/129687750-Logicomix-Complete-pdf>